

Poniższy fragment tekstu pochodzi z książki:

Jerzy Marcjan, Piotr Sławiński, Witold Stefaniak, Wiesław Wierchowski, Marek Ziemia, Gmina Samborzec wczoraj i dziś, Stowarzyszenie Hipoterapeutyczne Stadniny Koni Samborzec, Samborzec 2009, z rozdziału: „Dawne zwyczaje i życie ludzi w gminie Samborzec. Wyniki badań terenowych”, s. 193-241.

Zwyczaje rodzinne – wesele

W tamtych czasach ludzie pobierali się bardzo wcześnie, małżonkowie mieli po 19-20 lat (Wielogóra). Najczęściej pobierali się ludzie młodzi w wieku 18-25 lat, a wesele urządzano na 100-200 osób (Chobrzany). Przygotowania do wesela trwały kilka dni (Samborzec).

Młodzież poznawała się na zabawach, które prawie w każdą niedzielę się odbywały. Ale pierwsze „poważne” spotkania organizowali rodzice (Gorzyczany). Młodzi poznawali się sami lub przez swatów. Gdy zapoznawali się sami, a chłopiec chciał się oświadczyć, to przyjeżdżał z rodzicami do panny. Przywoził ze sobą pół litra wódki. Jak wypili, to znaczyło, że się oświadczył i panna go chce (Ostrołęka). Jeśli zapoznanie było przez swatów, to oni zachęcali do wzajemnego zapoznania się panny i kawalera. Swatowie i swatki przed zapoznaniem młodych, zapoznawali się z ich stanem zamożności, pracowitością (Andruszkowice). W Gorzyczanach był zwyczaj, że kawaler wybierał sobie swata, brał go oraz wódkę i szedł do rodziców panny. Ten swat miał go dobrze zaopiniować. Potem rodzice młodych spotykali się i ustalali szczegóły wesela oraz wielkość wiana.

Rodzice swatając młodych brali pod uwagę stan majątkowy (Chobrzany), a do kojarzenia małżeństw najczęściej dochodziło podczas przypadkowych spotkań rodziców. Dogadywali oni sprawy najpierw majątkowe, a następnie szczegóły dotyczące wesela (Samborzec). Podobnie było w innych miejscowościach, gdy swatanie odbywało się „pod gołym niebem”. W Zawierzbiu czasami rodzice dogadywali się z drugą stroną na targu lub pod kościołem, a gdy *para się kojarzyła* nie sama wysyłano swatów, a ci z ojcami młodych ustalali wiano dla panny młodej. Na znak porozumienia wypijano wódkę. W Żukowie natomiast było jeszcze inaczej. *Ojce się ugadywały*, później jeden z nich brał syna i jechali do panny. Jak panna była nieśmiała to odwracała się plecami i *skubała palcem ścianę*. Pobierali się *równi z równymi*, nie było większych rozbieżności, to znaczy że żenił się bogaty z biedną

panną (Andruszkowice), choć pan młody przeważnie był dużo starszy od pani młodej (Żuków).

Były też sytuacje, gdy panna młoda była bardzo biedna. Gdy dziewczyna nie miała ziemi, wtedy szukano dla niej kogoś kto ją zechce (Samborzec). W Andruszkowicach zaręczyny odbywały się w czwartek lub w sobotę (bo ponoć to gwarantowało szczęście) nigdy zaś w piątek. Inaczej było w okolicznych dworach. Tam bawił się cały dwór, a młodzi sami się poznawali. Pani młoda jako posag dostawała od ojca jeden z majątków lub pieniądze. Jeśli wychodziła za *oficera*, to jego ojciec musiał zapłacić nawet 30000 zł.

Potem następowała wizyta u księdza, ustalenie tzw. *zapowiedzi*. Ksiądz głosił je przez trzy kolejne niedziele (Zawierzbie). Ksiądz odpytywał młodych, czy umieją mówić pacierz (Żuków). Jak zapowiedzi wszystkie zostały wygłoszone, dopiero wtedy zapraszano gości. Robiono to osobiście chodząc po domach tydzień przed uroczystością (Ostrołęka). Zapraszali osobiście sami narzeczeni, albo ich rodzice (Chobrzany). Gdy gości zapraszali ustnie młodzi, to chodzili osobiście do wszystkich – rodziny i sąsiadów (Skotniki). Wszystko to odbywało się w krótkim odstępie czasu. Ślub zamawiano u księdza w kościele na trzy miesiące na przód (Milczany). W bogatszych rodzinach miał znaczenie majątek, w biedniejszych nie (Ostrołęka). Panny były niekiedy swatane tylko przez rodzinę. Liczyła się ilość posiadanej ziemi. Wiano narzeczonej przeważnie składało się z białej haftowanej pościeli, obrusów. Młoda panna dostawała od rodziców część ziemi, krowę (Koćmierzów). Na okoliczność wesela strojono dom (Zawierzbie). Według jednej z relacji, ludzie dawniej nie pobierali się raczej z miłości: *dawniej ludzie pobierali się za pośrednictwem swatów, a miłość przychodziła później* (Zajeziórze). Na wesela proszeni byli sąsiedzi, znajomi oraz bliższa rodzina (Bogoria Skotnicka). Były jednak wesela bardziej wystawniejsze, gdy oprócz rodziny spraszano całą wieś (Koćmierzów).

Właściwe przygotowania do wesela trwały dzień, niekiedy dwa i były bardzo uroczyste (Skotniki). Wesela odbywały się w środy, choć w soboty (Samborzec, Skotniki). Gdy były w środę, to już we wtorek wieczorem zaczynało się wesele u pana młodego i była tak zwana *wyprawa*, rano schodzili się zaproszeni ludzie ze wsi (Gorzyczany). Gdzie indziej podczas *wyprawy* u pana młodego grali muzykanci. Potem jego goście jechali do panny młodej. U niej był *biały walc* a potem już wszyscy razem jechali do kościoła na ślub (Żuków). Obrzęd weselny rozpoczynał się przyjazdem pana młodego do pani młodej. Musiał on wykupić przyszłą żonę. Po wykupieniu cały orszak szedł do kościoła (Bogoria Skotnicka).

W dzień wesela była wyznaczona *drużyna*, która musiała iść po starostę (starostą mógł być starszy małżonek). Jeśli *drużyna* nie przyszła po niego, to starosta nie szedł na wesele. W

dniu wesela, w środę starościny jechały z prezentem od pana młodego dla pani młodej. Wielkość prezentu zależała od zamożności. Często był to kozuch lub *chusta puchówka*, czyli rodzaj koca w kratę. Było to odzienie na zimę dla kobiety, nie panny (Żuków). Z czasem wesela przestały odbywać się w środę. Pierwsze wesele, które odbyło się w sobotę miało miejsce około 1930 roku i zostało zawarte przez Jadwigę Kiliańską oraz Ludwika Sykulskiego (Ostrołęka), ale było i tak że ksiądz udzielał ślubu w niedzielę (Zawierzbie).

Suknię ślubną sztyto lub pożyczano (Ostrołęka). Pannę młodą ubierały *druhny*, a pana młodego *druźbowy* (Koćmierzów). Panna młoda miała białą suknię, a pan młody miał granatowe ubranie. W dzień ślubu panna młoda ubierana była w sąsiednim domu. Następnie *druhenka* prowadziła ją do własnego domu na błogosławieństwo (Ostrołęka). Panna młoda miała na głowie wianuszek, upleciony z mirtu i kwiatów, suknie były proste i skromne, często przekazywane z matki na córkę, z siostry na siostrę (Strochcice). Panna młoda musiała mieć obowiązkowo białą suknię, oznaczającą niewinność (Samborzec).

Ważnym momentem w czasie uroczystości było przed wyjazdem do kościoła błogosławieństwo młodej pary przez rodziców (Koćmierzów, Skotniki, Żuków). W drodze do kościoła *sąsiedzi robili bramy* (Strochcice, Zawierzbie), *szlabanty* (Koćmierzów), *ślabanty* które na drogach stawiali młodzi nie proszeni na wesele (Andruszkowice). Aby dalej jechać pan młody musiał wykupić dalszą drogę alkoholem lub jeśli to były dzieci słodyczami (Koćmierzów).

Niekiedy ślub już musiał być o 8 rano (Bystrojowice). Para młoda do kościoła jechała wozem drewnianym (Andruszkowice, Milczany, Polanów, Samborzec, Strochcice, Złota) który miał koła drewniane a potem wraz z postępem koła gumowe, latem *wasagami* zaprzężonymi w konie (Złota), bogatsi bryczkami zaprzęgniętymi w konie (Bystrojowice, Strochcice, Zawierzbie) przybranymi we wstążki, a zimą saniami (Bogoria Skotnicka, Gorzyczany). Bogatsi jechali całym orszakem (w Bystrojowicach bogatszy brał orkiestrę na całą drogę do kościoła) albo pieszo się szło do kościoła (Samborzec, Skotniki). Zdarzało się, że młodzi jechali furmanką konną (Gorzyczany, Koćmierzów). Często w podróży do ślubu towarzyszyła młodym muzyka, którą wykonywali grajkowie. Śpiewały też młode dziewczęta i chłopcy (Andruszkowice).

Za młodymi stał orszak składający się z kilku par druźbów i druhen ze świecami. Najważniejszymi osobami po parze młodej byli starosta i starościna (Ostrołęka). Oni *rzędzili* całym weselem. Starosta częstował wódką zwaną *bimbrem* a starościna częstowała plackiem z *przetaka* (Gorzyczany). *Starszy druźba* i *starsza druźna* stali w pierwszej parze za młodymi i podawali obrączki (Koćmierzów). Młodzi szli do ślubu z gromnicami, a cała *drużyna druźb*

dostawała świece w kościele i wszyscy mieli je zapalone. Zdarzyło się, że młody podpalił welon pannie młodej, a drużna gasiła wiankiem (Gorzyczany). Za młodą parą w kościele nieraz stało od dwunastu do szesnastu par *druzb* (Chobrzany). *Drużyna druzb* opłacała świece (z którymi stali w kościele) i organistę. W drużynie kawalerowie dobierali sobie panny, a jak którejś brakowało kawalera to się z niej śmiano, że sprzedawać będzie pietruszkę. Panny miały obowiązek wcześniej zakupić *ślaczek* i wybranemu kawalerowi przypiąć (Bystrojowice), albo drużny przypinały wybranym drużbom *znaczki* (Chobrzany). Goście składali życzenia w progu kościoła, sypali młodym na głowę owies (Złota), albo gdy wychodzili oni z kościoła goście rzucali ryżem (Zajeziórze). W Andruszkowicach pierwszą osobą, która składała życzenia był ksiądz.

Po kościele następowało powitanie młodych chlebem i solą przez rodziców (Skotniki, Złota), a niekiedy pan młody przenosił panią młodą przez próg (Żuków). Pomimo tylko tej jednej relacji opisującej to dość popularne zachowanie weselne, można domyśleć się że było ono dość częste. Pan młody w dniu ślubu przyjeżdżał po panią młodą ze swoim drużbą (Skotniki). Pana młodego witano uroczyście przed gospodarstwem panny młodej, a samo wesele było w domu panny młodej (Chobrzany, Bogoria Skotnicka, Skotniki, Koćmierzów), albo też całe przyjęcie odbywało się na podwórku (Andruszkowice, Bogoria Skotnicka, Koćmierzów, Skotniki), albo w domu (Bogoria Skotnicka). Gdy tak było to wnoszono z niego wszystko (szafy, łóżka) a wnoszono stoły, krzesła, ławki, często pożyczane od sąsiadów (Żuków). Były też takie sytuacje, kiedy wesele odbywało się w domu u panny młodej, a tańczono u sąsiadów gdyż miejsca w jednym domu na wszystko nie starczało (Bystrojowice, Gorzyczany, Ostrołęka). Relacje mówią też o weselach w stodole (Chobrzany). Czasami obiad weselny i zabawy odbywały się w karczmie (Koćmierzów). Wybór miejsca weselnego był najczęściej podyktowany pogodą. Jak była, to uroczystość odbywała się na podwórzu, gdy padał deszcz w domu lub stodole (Polanów). Niezależnie od miejsca, *gospodarstwa były udekorowane na tą okazję* (Samborzec). Wesele zaczynało się zazwyczaj rano i trwało do wieczora (Koćmierzów, Ostrołęka, Skotniki).

Stoły weselne były robione z długich desek, używano nawet *latr* z wozów. Przykrywane były obrusami lub papierem, w zależności od zamożności. Po obiedzie wnoszono te stoły i zaczynała się zabawa taneczna. Na kolacje ponownie je wnoszono i podawano kapustę. Po kolacji były już *ocepiny* (Żuków).

Pierwszym daniem była zawsze kaszanka, a na powitanie dostawało się kieliszek alkoholu na stojąco (Chobrzany), podobny zwyczaj był w Polanowie, gdzie na uczenie weselnej zaraz po przyjeździe młodych z kościoła podawano gorącą kaszanke, a później

herbatę. Najbardziej ciekawe powitanie było w Samborcu. Tu wesele zaczynało się od śniadania zwanego *poczęstnym*, podczas którego podawano rybę z miodem, a na obiad rosół. W Żukowie po przyjeździe ze ślubu natomiast podawano kaszę jaglaną *na gnotach* (kości wieprzowe) w miskach blaszanych, pobielanych. Przy jednej misie było niekiedy po cztery-pięć osób. Starano się podawać potrawy własnej roboty. Najczęściej były to kapusta, groch, kaszanka, pasztetowa, i tłusta kielbasa. Pito swojskie wino i bimber (Polanów) lub wódkę zwaną samogonem (Chobrzany).

Na weselu było z reguły proste jadło, wędlina, ciasta, herbata, kapusta kiszona, niekiedy na tę okazję zabijano świnie (Bogoria Skotnicka), niekiedy masarz zabijał świnie i wyrabiał z niej wędliny i kielbasę (Ostrołęka). Na uroczystości tej podawało się zwykle obiad i jedno danie gorące wieczorem, przeważnie był to bigos (Skotniki). W Ostrołęce na stole weselnym znajdowały się placki, wędlina, bigos, kawa zbożowa i wódka, ryż na sypko do rosółu (Bystrojowice). Z ciast najpopularniejsze były: serowce i makowce, placek drożdżowy pieczony w piecu (Skotniki, Żuków). Kobiety piekły same ciasta (Ostrołęka), albo sąsiadki piekły i gotowały (Chobrzany).

Muzykanci grali różne piosenki biesiadne (Bogoria Skotnicka), przed wojną byli grajkowie (Milczany). Wesela były huczne i przy jednym grajku, spotykane były też większe grupy muzyków, którzy do tańca grali na harmonii, saksofonie, bębnach, ale były też wesela bardzo skromne bez żadnej muzyki (Skotniki), albo były same przyśpiewki (Złota). Były też orkiestry wieloosbowe, np. składające się z dziewięciu muzyków (Bystrojowice). Schodzili się wszyscy, kto miał ochotę potańczyć (Skotniki). Do tańca była specjalna podłoga z drewna znajdująca się na podwórku (Bogoria Skotnicka). Starsi śpiewali różne przyśpiewki (Bogoria Skotnicka). Pierwsza pieśń musiała być odegrana *światowa* (Gorzyczany).

Tradycyjnym zwyczajem weselnym były i są *oczepiny*. Zaczynają się one o północy i biorą w nich udział zarówno młodzi jak i goście (Skotniki). Na oczepiny państwo młodzi siadali na środku, a kto do nich podszedł i dał jakiegoś pieniążka to dostawał kawałek kielbasy i placka drożdżowego oraz kieliszek wódki. Dla młodych weselników często był to jedyny poczęstunek (Bogoria Skotnicka). W Koćmierzowie w trakcie *ocepin* zdejmowano pannie młodej wianek a zakładano chustę. Potem starosta i starościna zbierali pieniądze. W Gorzyczanach przy *ocepinach* młodzi siedzieli na środku, a *drużyna* w kącie i wyśpiewywała różne przyśpiewki. Na odchodne po *ocepinach*, goście dostawali kielich wódki, placek i kawałek kielbasy. W Żukowie na ocepinach jak ktoś dał pieniądze to dostawał kielicha, kawałek placka drożdżowego i kawałek kielbasy. Oczepiny były zabawą, w której w sposób symboliczny odbywało się przejście panny młodej ze stanu panieńskiego w małżeński. W

wielu wsiach zdejmowano jej ślubny wieniec a zakładano czepiec jej matki. Obcinano też jej warkocz, bo dawniej panny nosiły długie włosy zaplecione w warkocze (Andruszkowice). Było dużo zabaw oraz wróżb (Samborzec). Według innej relacji obrzędy weselne były długie i towarzyszyły im różne przyśpiewki, a młodzi otrzymywali różne *prezenty*, które miały przynieść im szczęście (Złota). Po weselu następowało uroczyste odprowadzenie młodej żony do domu. Żegnała się z rodziną i zabierała *wiano* gromadzone przez matkę (Andruszkowice).

W dzień wesela panna młoda dostawała od swoich rodziców *wiano* nazywane również *posagiem*. Dawniej była to głównie pierzyna zrobiona z piór (Skotniki), w innych miejscowościach rodzice na wiano panny młodej ofiarowywali pieniądze, pierzyny, krowy, kury. W Andruszkowicach były to np. zapaski, chusty, obrazy, pierzyny, serwety, pieniądze a nawet czasem krowa. W posagu ważna była ilość ziemi oraz zwierząt, które młodzi mogli dostać (Zawierzbie).

Na drugi dzień wesela były poprawiny. Nie zawsze one były, ale były wsie gdzie zwyczaj poprawin praktykowano dość często (Andruszkowice, Chobrzany).

Koncepcja badań terenowych oraz analiza wywiadów:



STATmediana.com